

KRYSTYNA PŁACHCIŃSKA

„SWÓJ URZĄD CZYNIĆ”

PROFIL OBYWATELSKI

TWÓRCZOŚCI

JANA KOCHANOWSKIEGO

**„SWÓJ URZĄD CZYNIĆ”
PROFIL OBYWATELSKI
TWÓRCZOŚCI
JANA KOCHANOWSKIEGO**



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

KRYSTYNA PŁACHCIŃSKA

**„SWÓJ URZĄD CZYNIĆ”
PROFIL OBYWATELSKI
TWÓRCZOŚCI
JANA KOCHANOWSKIEGO**

Krystyna Płachcińska – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny
Instytut Filologii Polskiej i Logopedii, Zakład Literatury Dawnej i Nauk Pomocniczych
90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

RECENZENT

Maria Barłowska

REDAKTOR INICJUJĄCY

Urszula Dzieciatkowska

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ

Paweł M. Sobczak

SKŁAD I ŁAMANIE

Michał Kuran

PROJEKT OKŁADKI

Katarzyna Turkowska

Na okładce wykorzystano fragmenty autografu *Dryas Zamchana*
Jana Kochanowskiego, *Dzieła wszystkie. Wydanie pomnikowe*, Warszawa 1884

© Copyright by Krystyna Płachcińska, Łódź 2018
© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2018

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.08583.18.0.M

Ark. wyd. 15,1; ark. druk. 14,0

ISBN 978-83-8142-174-4
e-ISBN 978-83-8142-175-1

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63

Wstęp

Zainteresowanie badawcze twórczością naszego największego poety staropolskiego trwa nieprzerwanie od pierwszych chwil istnienia „pre-historii” literatury w Polsce, a więc od biogramu Starowolskiego, przy czym fala tego zainteresowania trzykrotnie szczególnie wzbierała na sile, wzmacniana uroczystościami rocznicowymi: w roku 1884 (trzechsetlecie śmierci), 1930 (czterechsetlecie urodzin), a po raz trzeci w bliższych sobie datach 1980 (450. rocznica urodzin) i 1984 (czterechsetlecie śmierci).

Pierwszy Zjazd Polonistyczny im. Jana Kochanowskiego odbył się w Krakowie w dniach 28–30 maja 1884 roku, w warunkach niewoli, gromadząc najważniejszych uczonych ze wszystkich zaborów. Bez przesady powiedzieć można, że ukonstytuował polską naukę o literaturze, był ogromnie ważny metodologicznie, zarówno w aspekcie badawczym, jak i edytorskim. Zaowocował wydaniem tomu zbiorowego¹, powołaniem do życia dwu serii wydawniczych pod patronatem Akademii Umiejętności², a także edycją czterotomowego tzw. wydania pomnikowego, którego dwie pierwsze części gotowe były już na sam zjazd. Czwarty tom tego wydania wypełniła licząca 661 stron monografia pióra Romana Plenkiewicza, dołączająca do zarysów monograficznych Bronisława Chlebowskiego i Stanisława Tarnowskiego³.

Kolejny zjazd naukowy, bardzo uroczysty, obradował już w Polsce niepodległej, w Krakowie, w Roku Kochanowskiego (8 i 9 czerwca 1930 roku). Przyniósł plony obfite, zarówno dla kształtowania się samoświadomości literaturoznawstwa – także ro-

¹ *W trzechsetną rocznicę Jana Kochanowskiego 1584–1884*, Kraków 1884.

² „Biblioteka Pisarzy Polskich” i „Corpus Antiquissimorum Poetarum Poloniae-Latinorum usque ad Ioannem Cochonovium”; inicjatywa okazała się trwała – serie funkcjonowały aż do 1951 r., czyli do końca istnienia PAU.

³ B. Chlebowski, *Jan Kochanowski w świetle własnych utworów. Wizerunek literacki*, Warszawa 1884; S. Tarnowski, *Studia do historii literatury polskiej. Wiek XVI. Jan Kochanowski*, Kraków 1888. R. Plenkiewicz, *Jan Kochanowski. Jego ród, żywot i dzieła*, [w:] J. Kochanowski, *Dzieła wszystkie. Wydanie pomnikowe*, t. 4, cz. 1, Warszawa 1884 (właśc. 1896).

zumienia rangi literatury staropolskiej – jak i dla wiedzy o Janie z Czarnolasu. Wydane zostały: monografia poety autorstwa Stanisława Windakiewicza (pierwsza i na pół wieku jedyna w pełni naukowa, wolna od celu popularyzacyjnego, a zarazem nowoczesna; zbierająca efekty badań uczonego od 1885 roku)⁴, trzy tomy zbiorowe z cenną zawartością⁵ oraz bibliografia utworów poety za wiek XVI i XVII⁶.

Lata 1980–1984 obrodziły mnogością konferencji i sesji poświęconych Kochanowskiemu. Naukowców gościły kolejno: WSP w Kielcach, WSP w Olsztynie, WSP w Zielonej Górze, Uniwersytet Śląski (w Sosnowcu), IBL PAN, Uniwersytet Warszawski, WSP w Rzeszowie, Słupsk, Lublin, raz jeszcze Warszawa, Kraków, Poznań i inne ośrodki. Równie wiele ukazało się w latach 1981–1989 ksiąg zbiorowych stanowiących pokłosie obu rocznic⁷. W roku 1980 swą niezastąpioną monografią, stanowiącą do dziś najbardziej gruntowne źródło wiedzy o życiu i twórczości Jana z Czarnolasu, wydał Janusz Pelc⁸.

Badania trwały oczywiście także niezależnie od rocznic i dzieje się tak do dziś. Przede wszystkim wysiłek zastępu edytorów sprawił, że nowoczesne wydania typu B – a więc te najistotniejsze z punktu widzenia upowszechniania kultury, ważne też dla uczniów i studentów – mają wszystkie utwory polskie Kochanowskiego (kilkanaście wznowień niezastąpionych *Dzieł polskich* w opracowaniu Juliana Krzyżanowskiego, od 1952 roku poczynając; a także tomiki „Biblioteki Narodowej”). Bardzo nowoczesny kształt edytorski otrzymało wydanie siedmiu poematów okolicznościowych⁹. W zakresie dzieł łacińskich dysponujemy dwoma wydaniem popularnymi, opatrzonymi

⁴ S. Windakiewicz, *Jan Kochanowski*, Kraków 1930 (wyd. 2 w 1947 r.); wcześniej ukazały się jeszcze, zdystansowane przez książkę Windakiewicza: F. Hoesick, *Jan Kochanowski w świetle dotychczasowych wyników krytyki historycznoliterackiej*, Kraków 1908; A. Brückner, *Wstęp*, [w:] J. Kochanowski, *Pisma zbiorowe*, t. 1, Warszawa 1924.

⁵ *Pamiętnik Zjazdu Naukowego im. Jana Kochanowskiego w Krakowie 8 i 9 czerwca*, Kraków 1931; *Pamiętnik II Ogólnopolskiego Zjazdu Polonistów w Krakowie w dniach 6 i 7 czerwca 1930 roku w 400 rocznicę urodzin Jana Kochanowskiego*, red. M. Tazbir, Warszawa 1931; *Kultura staropolska*, Kraków 1932.

⁶ K. Piekarski, *Bibliografia dzieł Jana Kochanowskiego. Wiek XVI i XVII*, Kraków 1930.

⁷ Najważniejsze z nich: *Janowi Kochanowskiemu ziemia rodzinna. Księga referatów*, red. J. Paćławski, T. Ulewicz, „Rocznik Świętokrzyski” t. 9, Kraków 1981; *Jan Kochanowski i epoka renesansu*, red. T. Michałowska, Warszawa 1984; *Poeta z Czarnolasu*, red. P. Buchwald-Pelcowa, J. Paćławski, Radom 1984; *450 rocznica urodzin Jana Kochanowskiego. Księga referatów ogólnopolskiej sesji naukowej Zielona Góra 26–27 XI 1980 r.*, red. W. Magnuszewski, Zielona Góra 1985; *Cochanoviana*, t. 1–2, red. J. Pelc, Wrocław 1985–1986; *Jan Kochanowski. Twórczość i recepcja*, red. Z. J. Nowak, t. 1–2, Katowice 1985; *Jan Kochanowski i kultura odrodzenia*, red. Z. Libera, M. Żurowski, Warszawa 1985; *Jan Kochanowski. 1584–1984: Epoka, twórczość, recepcja*, red. J. Pelc, P. Buchwald-Pelcowa, B. Otwinowska, t. 1–2, Lublin 1989; *W kręgu Jana Kochanowskiego: w czterechsetlecie śmierci*, red. J. Malicki, Katowice 1989; *Jan Kochanowski. Interpretacje*, red. J. Błoński, Kraków 1989.

⁸ J. Pelc, *Jan Kochanowski. Szczyc renesansu w literaturze polskiej*, Warszawa 1980 (wyd. 2 w 1987 roku; wyd. 3 popr. i uzup. w roku 2001).

⁹ J. Kochanowski, *Poematy okolicznościowe*, oprac. R. Krzywy, Warszawa 2018 („Biblioteka Dawnej Literatury Popularnej i Okolicznościowej”, t. 37).

przekładami poetyckimi, ale dającymi tylko część twórczości (14 elegii w opracowaniu Juliana Krzyżanowskiego i tłumaczeniu Leopolda Staffa¹⁰ oraz tomik Wojciecha Stańczaka poświęcony wierszom związanym z triumfami moskiewskimi Stefana Batoro¹¹), a także jedną edycją typu B, z przekładem filologicznym (stanowiącym „zmodernizowaną, poprawioną i uzupełnioną wersję” tłumaczenia Teofila Krasnosielskiego z trzeciego tomu wydania pomnikowego z 1884 roku), obejmującą zdecydowaną większość utworów i opracowaną pod kierunkiem Wacława Waleckiego¹². Mamy też przekład poetycki Staffa (już bez tekstu łacińskiego) elegii, foriceniów i ód¹³.

Jeśli chodzi o edycje typu A, to następcą wydania pomnikowego jest, istniejące na razie w części, tzw. wydanie sejmowe *Dzieł wszystkich*, zapoczątkowane w roku 1982 częścią 1 tomu I, zawierającą fototypię i transkrypcję *Psalterza Dawidowego*. Zamierzona na 13 tomów (w tym wiele po kilka woluminów) edycja, zaplanowana w postaci bardzo ambitnej i na wskroś nowoczesnej, natrafiła jednak na trudne czasy schyłku PRL, a potem na jeszcze trudniejszy dla kultury okres po transformacji ustrojowej. W roku 1997 otrzymaliśmy ostatni, jak dotąd, tom. Tym samym poza *Psalterzem* dysponujemy *Trenami*, *Pieśniami* i utworami pisanymi prozą. Jedenaście woluminów oczekuje na wydanie, przy czym obecnie prace nad kontynuacją wydania sejmowego szczęśliwie zostały wznowione¹⁴. Spuścizna łacińska (pełna, z wyjątkiem tylko *Aratusa* i *Carmen macaronicum*) zyskała tymczasem edycję krytyczną Zofii Głombiowskiej¹⁵. Wydanie to, wraz z rewelacyjnym komentarzem, a także, w innej mierze, edycja Waleckiego otworzyły szeroko, wcześniej trudno dostępną, drogę do poznawania utworów w języku Rzymian. Bardzo cenną inicjatywą edytorską (od 2006 roku) jest rozwijająca się internetowa „Biblioteka Literatury Staropolskiej i Nowołacińskiej”, udostępniająca już całość łacińskiego dorobku Kochanowskiego w postaci skanów, a w większości także transkrypcji oraz nowoczesnych przekładów pióra Elwiry Buszewicz i Grzegorza Franczaka – projekt związany z Uniwersytetem Jagiellońskim i Biblioteką Jagiellońską¹⁶.

¹⁰ J. Kochanowski, *Elegie*, tłum. L. Staff, oprac. i wstęp J. Krzyżanowski, Warszawa 1953.

¹¹ J. Kochanowski, *Pieśni zwycięstwa nad Moskwą w wojnach o powrót Inflant [...] i inne pieśni wojenne*, wyd. i przeł. W. Stańczak, Warszawa 2008.

¹² J. Kochanowski, *Pisma łacińskie*, oprac. i przekł. zespół pod kierunkiem W. Waleckiego, Kraków 2008. Wydanie to dostępne jest odpłatnie na stronie internetowej wydawnictwa.

¹³ J. Kochanowski, *Z łacińska śpiewa Słowian Muza. Elegie, foricoenia, liryki*, przeł. L. Staff, wstęp Z. Kubiak, Warszawa 1986.

¹⁴ Dzieło zespołu działającego w ramach Instytutu Badań Literackich PAN, a kierowanego dotąd kolejno przez Marię Renatę Mayenową i Jerzego Woroncza, Elżbietę Sarnowską-Temeriusz i Adama Karpińskiego. Obecnie pracami nad wydaniem sejmowym kieruje Andrzej Dąbrówka.

¹⁵ J. Kochanowski, *Carmina latina. Poezja łacińska*, cz. 1: *Fototypia i transkrypcja*, wyd. i wstęp Z. Głombiowska; cz. 2: *Indeks wyrazów i form*, oprac. też; cz. 3: *Komentarz*, oprac. też, Gdańsk 2008 [właśc. 2009]–2013.

¹⁶ <http://neolatina.bj.uj.edu.pl/neolatina/main/project.html> [dostęp: 9.09.2017].

Dorobek interpretacyjny poświęcony twórczości Jana z Czarnolasu jest, bez przesady, gigantyczny. Próba jego uporządkowania i syntetycznego opisu zawodzi. Wiele tam piętér, a na każdym z nich – krzyżujące się korytarze i labirynty. Niezaprzeczalne jest jednak, że w ramach recepcji naukowej dzieła Kochanowskiego króluje niepodzielnie refleksja nad poetą-lirykiem. Pola poddawanego namysłowi liryzmu są rozległe: od erotyki, poprzez zabawę, przyjaźń, uczucia rodzinne, rozstania powodowane przez śmierć, fascynację kondycją ziemiańską, zadumę nad życiem, człowiekiem i byciem artystą, aż po religijność – najwyższej próby, a przy tym nieszablonową. Natomiast zaangażowanie twórcze w ówczesne życie społeczne, polityczne czy obywatelskie rzadziej budzi zainteresowanie badaczy, częściej napotykaemy stereotypy zamiast rzetelnych, pogłębionych odczytań, których jednak też nie brakuje. Nie sposób nie przywołać tu książek i artykułów choćby Juliusza Nowaka-Dłużewskiego, Claude'a Backvisa, Wiktora Weintrauba, Zofii Głombiowskiej, Jerzego Mańkowskiego, Marka Prejsa, Alberta Gorzkowskiego, Grażyny Urban-Godziek, Kwiryny Ziemyby, Romana Krzywego, Justyny Dąbkowskiej-Kujko czy Krzysztofa Koehlera¹⁷.

Autorka niniejszej książki stawia sobie dwa zadania. Celem podstawowym jest przyjrzenie się naukowej refleksji nad tym właśnie „zaangażowanym” fragmentem dorobku Kochanowskiego, zebranie jej, by zrozumieć, co tak naprawdę na ten temat wiemy i czego się domyślamy po trzydziestu kilku latach od ogromnej fali publikacji rocznicowych. Jeśli uda się taki „stan wiedzy” (z pełną jednak świadomością, że nie sposób, niestety, uwzględnić wszystkich wypowiedzi) zestawić w sposób możliwie uporządkowany i wewnętrznie logiczny, to podstawowe zadanie książki będzie spełnione. Jeśli zaś przy okazji, w związku z lekturą utworów naszego poety na świeżo, pojawią się też dodatkowe refleksje opisujące i definiujące myśl poety, zamysł autorki spełniony zostanie w dwojnasób. Odczytywanie utworów Jana z Czarnolasu jako elementów bloku „obywatelskiego” (pojawiających się kolejno wraz z upływem czasu i w zmieniających się sytuacjach historycznych), przy jednoczesnej inspiracji płynącej z obcowania z poglądami „legionu badaczy”¹⁸, stworzy być może szansę na zaistnienie takiej „wartości dodanej”.

Podstawową sprawą, wyłaniającą się od razu na początku, jest ustalenie listy utworów, które zaliczamy do interesującej nas grupy.

Punkt wyjścia stanowią tytuły oczywiste, narzucające się jako wizytówka tej twórczości. Wymieniane są często jednym tchem, *en bloc*, co już samo w sobie pomniejsza ich rangę – *Zgoda*, *Satyr*, *Wróżki*, niektóre ody, polemika z Desportes'em i utwory chwalcące króla Batorego. Pojawia się tu także, wyżej już ceniona, tragedia Kochanowskiego. Gdy jednak czytamy wypowiedzi naszego poety w sposób sprowokowany, pod kątem wyrażanych w nich poglądów społeczno-politycznych, lista tytu-

¹⁷ Tytuły i adresy bibliograficzne poszczególnych rozpraw przywoływane będą w odpowiednich miejscach rozważań.

¹⁸ Określenie T. Witczaka, *Wokół pierwszej i ostatniej kwestii Antenora*, „Pamiętnik Teatralny” 1978, R. 27, z. 3, s. 346.

łów wydłuża się daleko ponad te spodziewane. Oto ona, w miarę możliwości w układzie chronologicznym¹⁹:

elegie ze zbioru *Elegiarum libri duo*; zredagowanie 1558–1561²⁰; wprowadzenie do rękopisu Osmólskiego 1560–1562²¹:

Elegia I. 4 Osm. (do hetmana Jana Tarnowskiego) [w edycji 1584 E w postaci zmienionej jako *I. 5*; z wyjątkiem czterech końcowych wersów postaci pierwotnej, które trafiły do *Elegii III. 7*²²];

Elegia I. 5 Osm. (do Mikołaja Mieleckiego) 1555 [w edycji 1584 E w postaci rozszerzonej jako *I. 7*²³];

Elegia I. 8 Osm. (do Piotra Myszkowskiego) 1557–1561²⁴ [w edycji 1584 E bez istotnych zmian jako *III. 2*];

Elegia II. 1 Osm. (do Jana Baptisty Tęczyńskiego) 1559 [w edycji 1584 E w postaci rozszerzonej jako *III. 4*²⁵];

Elegia II. 2 Osm. (epinikion na cześć Zygmunta Augusta) po 14 IX 1557 [w edycji 1584 E w postaci zmienionej jako *II. 7*²⁶];

Elegia II. 11 Osm. (chwała cesarzowi Karolowi V) marzec 1558–wrzesień 1558 [w edycji 1584 E w postaci zmienionej jako *II. 11*²⁷];

Oko śmiertelne Boga nie widziało...; 1558–1561; wprowadzenie do rękopisu Osmólskiego 1560–1562, wyd. 1590 F (jako *Pieśń III z Pieśni kilku*);

O śmierci Jana Tarnowskiego Kasztelana krakowskiego, do syna jego Jana Krysztofa, [...] 1561; wyd. 1561 lub 1562, 1590–1595 JK red. C;

¹⁹ Kolejność wyznaczona jest datą napisania utworu, która w zestawieniu figuruje jako pierwsza, poprzedzając datę edycji; w wypadku sporu co do czasu powstania przyjmujemy dla potrzeb zestawu datę najwcześniejszą. Stosowane skróty dotyczący tytułów wydań: E – *Elegiarum libri quattuor, eiusdem foricoenia sive epigramatum libellus*; LL – *Lycorum libellus*; Osm. – rękopis Osmólskiego; P – *Pieśni księgi dwoje*; F – *Fraszki*; JK – *Jan Kochanowski*, red. A 1585/86, red. B 1589 lub 1590 (na karcie tytułowej 1585), red. C między czerwcem 1590 a 1595 (na karcie tytułowej 1595); F – *Fragmenta albo pozostałe pisma*, 1590. Ustalenie rzeczywistej chronologii wydań Januszowskiego zawdzięczamy K. Piekarskiemu. Obecność danego utworu w wydaniu zbiorowym zasygnalizowana zostaje tylko raz, w najwcześniejszej edycji.

Analizie poddana zostanie zdecydowana większość twórczości zaangażowanej obywatelsko, jednak część utworów z wyjątkiem pozostanie na marginesie rozważań, jako wypowiedzi jednostkowe, niemieszczące się w kompozycyjnym zamysłu książki.

²⁰ Datowanie J. Pelca, dz. cyt., 2001, s. 67 i 156.

²¹ Ustalenie daty wprowadzenia tekstu *Elegiarum libri duo* do kodeksu Osmólskiego zob. Z. Głombiowska, *Elegie łacińskie Jana Kochanowskiego. Dwie wersje*, Warszawa 1981, s. 23–26.

²² Zakres zmian tamże, s. 46–47.

²³ Datowanie według Z. Głombiowskiej, *Commentarius. Komentarz*, [w:] J. Kochanowski, *Carmina latina. Poezja łacińska*, t. 3, s. 387. Zakres przeróbek zob. też, *Elegie łacińskie...*, s. 60–62.

²⁴ Datowanie J. Pelca, dz. cyt., 2001, s. 66.

²⁵ Datowanie i zakres przeróbek podaje Z. Głombiowska, *Komentarz...*, s. 583–584.

²⁶ Zakres przeróbek tamże, s. 58.

²⁷ Zakres przeróbek zob. Z. Głombiowska, *Elegie łacińskie...*, s. 47.

Elegia IV. 2 (do Jana Krzysztofa Tarnowskiego o Janie Tarnowskim), 1561; wyd. 1584 E;
Elegia III. 5 (do biskupa krakowskiego Filipa Padniewskiego), przed 12 marca 1562; wyd. 1584 E;
Elegia III. 14 (do Andrzeja Patrycego Nideckiego), 1562–1564 lub ok. 1567–1568; wyd. 1584 E;
Pieśń I. 1 (Byś wszystko złoto posiadał...), jedna z wcześniejszych; wyd. 1586 P;
Pieśń I. 10 (Kto mi dał skrzydła...), lata pobytu na dworze; wyd. 1586 P;
Zgoda, 1562/1563; wyd. 1564, 1565, b.d, 1585/86 JK red. A;
Satyra albo Dziki mąż (dedykacja Zygmuntowi Augustowi), 1563/64; wyd. 1564, 1564, 1564, 1585/86 JK red. A;
Elegia III. 9 (do Mikołaja Radziwiłła Czarnego), koniec 1563–1565; wyd. 1584 E;
Pieśń I. 13 (O piękna nocy...), 1567–1568; wyd. 1586 P;
Wróżki, lato 1564²⁸ lub wiosna–lato 1569²⁹; wyd. 1584, 1587, 1589 lub 1590 JK red. B;
Odprawa posłów greckich, 1564–1577³⁰; wyst. 12 stycznia 1578, wyd. 1578 (między 12 stycznia a 14 czerwca³¹), 1585/86 JK red. A; *stasimon* II jako *Pieśń II. 14* wyd. 1586 P;
O Czechu i Lechu historyja naganiona, 1564–158; wyd. 1589, 1589 lub 1590 JK red. B;
Fragment bitwy z Amuratem u Warny, ok. 1569, druk. 1590 F (jako fragment XXI);
Proporzec albo hołd pruski (dedykacja hetmanowi polnemu koronnemu Jerzemu Jazłowieckiemu), po 19 VII 1569; wyd. 1569[?], 1587, 1589 lub 1590 JK red. B;
Fraszka III. 49: Nagrobek Stanisławowi Strusowi, po czerwcu 1571; wyd. 1584 F;
Muza, 1568–1572 może 1574; wyd. 1585/86 JK red. A;
Elegia I. 15 (o Wandzie), koniec lat 60. – początek lat 70.; wyd. 1584 E;
Elegia III. 15 (*Patria rura colo...*), koniec lat 60. – początek lat 70.; wyd. 1584 E;
Marszałek (do Jana Firleja), lipiec 1572³² lub 1573 lub 1574³³; wyd. 1585/86 JK red. A;

²⁸ Pogląd J. Nowaka-Dłużewskiego, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Czasy Zygmunta*, Warszawa 1966, s. 286.

²⁹ Pogląd J. Pelca, dz. cyt., 2001, s. 256, 556 i E. Kotarskiego, „Wróżki” *Jana Kochanowskiego*, [w:] tenże, *Dziedzictwo i tradycja. Szkice o kulturze staropolskiej*, Gdańsk 1990, s. 239.

³⁰ T. Ulewicz (zob. *Wstęp*, [w:] J. Kochanowski, *Odprawa posłów greckich*, Wrocław 1969, s. XLVI–XLIX) opowiada się za wczesną datą napisania, J. Pelc zaś (dz. cyt., 2001, s. 313–314) za końcem lat 60. lub początkiem 70., raczej za czasem panowania Zygmunta Augusta.

³¹ Teza A. Kaweckiej-Gryczowej, *Dzieje „drukarni latającej”*. *Działalność i wędrówki*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 1971, R. 7, s. 359, 372 (datację wyznacza terminarz podróży kancelarii królewskiej, której drukarz towarzyszył). Nominacja Zamojskiego na kanclerza nastąpiła jednak dnia 1 marca, a na karcie tytułowej edycji określono go jako podkanclerzego (za: *Archiwum Jana Zamojskiego*, t. 1, cz. 2, wyd. W. Sobieski, Warszawa 1904, nr 63, s. 499–500 przywołał T. Witczak, dz. cyt., s. 327).

³² Teza M. Korolki, *Jana Kochanowskiego żywot i sprawy*, Warszawa 1985, s. 170.

³³ Ewentualność każdej z tych dat dopuszcza J. Pelc, dz. cyt., 2001, s. 103–104.

Do Jego M. Ks. Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, 1572–1573; wyd. 1590 F (jako fragment XIII);
Fraszka III. 69: Do Jadama Konarskiego biskupa poznańskiego, lata 70.; wyd. 1584 F;
Ode I: Ad Henricum Valesium regem in Galliis morantem, maj 1573–styczeń 1574; wyd. 1580 LL;
Foricoenium 100: In Aquilam, około lutego 1573; wyd. 1584 E;
Foricoenium 101: Ad Henricum Valesium Regem Cracoviam venientem, około lutego 1573; wyd. 1584 E;
Ode III: In conventu Stesicensi, około maja 1575; wyd. 1580 LL;
Ode IV: Ad concordiam, około maja 1575; wyd. 1580 LL;
 Wystąpienie na sejmie elekcyjnym 25 listopada 1575 r. (relacja Ś. Orzelskiego);
Pieśń II. 5 (Wieczna sromota...), po wrześniu 1575; wyd. 1586 P;
Pieśń II. 8 (Do Mikołaja Firleja; Nie frasuj sobie, Mikołaju, głowy...), po 17 VI 1574–1575 (raczej w czasie sejmu XI 1575); wyd. 1586 P;
Ode VI: In conventu Varsaviensi, koniec 1575 – początek 1576; wyd. 1580 LL;
Foricoenium 121 (In Caesarem), po 1 V 1576 koronacja Batorego; wyd. 1584 E;
Gallo crocitanti AMOIBE', koniec 1575–1576; wyd. 1612 LL;
De electione, coronatione et fuga galli [...], koniec 1575–1576; wyd. 1896;
Orpheus Sarmaticus 1577; śpiew 12 stycznia 1578; wyd. 1578 (z *Odprawą*), 1585/86 JK red. A, 1612 LL;
Dryas Zamchana, Pan Zamchanus, 1578; wyd. 1578, 1585/86 JK red. A, 1612 LL;
Dryas zamechska, 1578; wyd. 1578, 1585/86 JK red. A;
Epitalamijum na wesele Krzysztofa Radziwiłła i Katarzyny Ostrowskiej, 1578; wyd. 1584, 1589 lub 1590 JK red. B;
Ode XII: De expugnatione Polottei, 1579; wyd. 1580 (wolant), 1580 LL;
 Dwie pieśni ze zbioru *Pieśni trzy*, 1579; wyd. styczeń–luty 1580, 1580:
O wzięciu Połocka: Panu dzięki oddawajmy... (jako *Pieśń II. 13* w wydaniu 1586 P);
O statecznym studze Rzeczypospolitej: Nie masz, i po drugi raz nie masz wątpliwości... (jako *Pieśń II. 12* w wydaniu 1586 P);
Jezda do Moskwy [...] Krzysztofa Radziwiłła [...], po październiku 1581–1582; wyd. 1583;
Ad Stephanem Bathorrhheum Regem Poloniae inclytum [...] epinicion, 1583; śpiew 13 VI 1583; wyd. 1583, 1612 LL;
In nuptias [...] Ioannis de Zamoscio [...] epithalamion, 1583; śpiew 13 VI 1583; wyd. 1583, 1612 LL.
Fraszka I. 2 (Na swoje księgi: Nie dbają moje papiery...); przypuszczalnie ok. 1584; wyd. 1584 F;
Fraszka I. 4 (Z Anakreonta: Ja chcę śpiewać krwawe boje...); przypuszczalnie ok. 1584; wyd. 1584 F;

Czas powstania nie do ustalenia:

Do Jego M. Pana Mikołaja Firleja; wyd. 1590 F (jako fragment XV);
Elegia IV. 3 (Do Mikołaja Firleja); wyd. 1584 E;

Wykład cnoty; wyd. 1589;
Carmen macaronicum [...]; wyd. 1590 F;
Pieśń I. 5 (Kto ma swego chleba...); wyd. 1586 P;
Pieśń I. 16 (Królom moc na poddane i zwierzchność dana...); wyd. 1586 P;
Pieśń II. 19 (Jest kto, co by wzgardziwszy te doczesne rzeczy...); wyd. 1586 P;
Fraszka I. 77: Na Sokalskie mogiły; wyd. 1584 F;
Foricoenium 19: Epitaphium Nicolai Firlei; wyd. 1584 E.

Tworzenie powyższego rejestru zaowocowało kilkoma spostrzeżeniami. Pierwsze, najoczywistsze, to rozmiary listy – zaskakująco długiej, nawet przy uświadomionym wcześniej oczekiwaniu, że utworów będzie więcej niż tylko te wymienione wstępnie z pamięci. Co więcej, wyliczenie powyższe nie jest wcale kompletne, gdyż w wielu innych utworach obecne są, zwykle splecione z problematyką moralną, nawiązania do spraw społecznych, obywatelskich bądź politycznych. Podział tytułów na zakwalifikowane do zestawienia i te, które powinny pozostać poza nim, nie był ostry. Decyzja za każdym razem wiązała się z oszacowaniem skali owych nawiązań w proporcji do przesłania ogólnofilozoficznego danego utworu. Związek między tymi dwoma polami jest zawsze nierozzerwalny; przypomina to glebę poprzerastaną korzeniami, których czasem jest niewiele, a innym znów razem rozrośnięte są tak, że ziemi pozostaje już tylko ślad. Poza rejestrem pozostały więc nie tylko te wypowiedzi, gdzie problematyka ta – nazwijmy ją umownie „obywatelską” – jest w sposób oczywisty nieobecna (na przykład *Treny* czy *Psalterz*, choć nawet w *Psalterzu* chwilami się pojawia), ale też te, w których nie wykracza ponad pewien trudny do zdefiniowania pułap, intuicyjnie raczej odczuwany jako graniczny. Drugim spostrzeżeniem staje się więc silne osadzenie „obywatelskości” na szerszym gruncie aksjologii i etyki.

Trzecia refleksja, wynikająca z prób nadania powyższej liście porządku chronologicznego wyznaczonego przez moment pisania danego utworu, dotyczy stałego podejmowania przez poetę interesujących nas tu problemów. Pojawiły się one prawdopodobnie już przed trzecim pobytom w Padwie, w roku 1557 (a niewykluczone, że jeszcze wcześniej), zainteresowanie nimi trwało niezmiennie przez dworski okres w biografii poety, ale też nie osłabło ani trochę w Czarnolesie. Sprawy państwa, w rozległej palecie barw, regularnie zajmowały myśl i pióro Kochanowskiego, niezależnie od tego, czy właśnie szukał mecenasa i zabiegał o jego względy, czy też z ogromnym sukcesem pomnażał własny majątek, korzystając z prebend i ówczesnej koniunktury premiującej gospodarkę ziemiańską. Zdecydowanie nie był to poeta, który tematykę polityczną uprawiałby, jak zwykliśmy stereotypowo sądzić, tylko we wczesnej fazie twórczości, w związku z szukaniem dla siebie miejsca przy dworze. Podejmował ją przez cały czas, wrośniętą w podłoże idei stanowiących *constans* w jego poglądach: o wartości cnoty, umiaru i służby ojczyźnie. Odbywało się to równoległe do intensywnych działań gospodarczych, które ubogiego dziedzica połowy Czarnolasu uczyniły pod koniec życia człowiekiem niezwykle majątnym, a przy tym nierzadko zalegającym zarówno z opła-

tami na rzecz kapituły, gdy był jej prepozytem, jak i ze składaniem podatków³⁴. Budzić to musi refleksję nad (nie)zgodnością głoszonych idei z postępowaniem, a także szerzej, nad ówczesną normą, dopuszczającą, jak widać, taką rozbieżność.

Czwarte spostrzeżenie zrodzone przy kształtowaniu powyższego zestawienia dotyczy nieustannego przeplotu języka polskiego z łacińskim, a nawet więcej: częstego dublowania w obu językach wypowiedzi z danej okazji. Wydaje się zresztą, że owe podwojenia częściej dotyczą utworów „politycznych” niż jakichkolwiek innych (budowanych zwykle jednorazowo, w jednym z dwóch języków; częściowy wyjątek stanowią tu *foricoenia* i fraszki oraz *Fenomena*).

Piąta, ostatnia już z refleksji wstępnych – zrodzonych wcale nie z głębokiej analizy, a z samego tylko sporządzenia listy tytułów składających się na materiał badawczy – obejmuje różnorodność gatunkową wypowiedzi poety, połączoną z ciągłym przeplataniem się gatunków.

Godzi się tu przytoczyć długi, ale wyrażający bardzo ważne założenie, cytat z rozważań Juliusza Nowaka-Dłużewskiego:

[...] nie szukajmy programów politycznych w twórczości Kochanowskiego, bo nie były one jego zadaniem literackim. Znajdziemy w niej to, do czego Kochanowski był powołany jako prawdziwy poeta polityczny: żywe, szczere uczucie przywiązania do „rzeczy pospolitej”, do interesu publicznego, niezależnie od tej lub innej orientacji politycznej, przybieranej pod wpływem kół politycznych, wśród których poeta przebywał. Warto przy tej okazji przypomnieć raz jeszcze tę starą prawdę, że od poety politycznego nie mamy prawa żądać rozumowego formułowania własnych poglądów politycznych, jakiegoś systematyzowania programów politycznych, choćby nawet ujętych w piękną formę literacką. Mamy prawo oczekiwać od niego jedynie trafnego ujmowania we właściwym kształcie artystycznym szczerych przeżyć natury polityczno-społecznej. Prawdziwy poeta polityczny ma zdolność czy właściwość totalnego angażowania się całą sferą swej uczuciowej natury we współczesnych mu procesach politycznego życia własnego narodu [...]. Częstym wynikiem tych przeżyć u prawdziwego poety jest udany utwór poetycki. Prawdziwy poeta polityczny, pisząc taki utwór, ma jeden tylko zamiar twórczy: nadać swym szczerym przeżyciom natury społecznej właściwy i jedynie trafny kształt literacki, który informuje dobitnie o sile i prawdzie uczuć politycznych twórcy. Poeta, pisząc swój polityczny utwór, najmniej myśli o oddziaływaniu za jego pomocą na wolę społeczeństwa. Z tego oczywiście nie wynika, aby polityczne dzieło sztuki literackiej nie wpływało na społeczeństwo, nie urabiało jego postawy politycznej. Oczywiście, wywiera ono swój wielki wpływ na nie i to tym większy, im dzieło jest doskonalsze pod względem artystycznym, im trafniej wciela prawdziwe uczucie we właściwy kształt literacki. Ale wpływ, o którym mowa, pozostaje poza obrębem bezpośrednich zamiarów twórczych poety³⁵.

Założeniu poczynionemu przez badacza, ogromnie zasłużonego dla interesującej nas dziedziny literatury, należy się przyjrzeć bliżej, jako że towarzyszy ono, przynajmniej częściowo, wielu spojrzeniom na Kochanowskiego. Przyjmuje się generalnie, że Jan z Czarnolasu „wielkim poetą był”, co wyraża czystą prawdę, lecz ekstrapolowa-

³⁴ W. Urban, *Nowe materiały biograficzne do Jana Kochanowskiego*, [w:] *450 rocznica urodzin Jana Kochanowskiego. Księga referatów ogólnopolskiej sesji naukowej Zielona Góra 26–27 XI 1980 r.*, red. W. Magnuszewski, Zielona Góra 1985, s. 131, 136.

³⁵ J. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Pierwsi królowie elekcijni*, Warszawa 1969, s. 65.

nie celu ekspresywnego (charakteryzującego lirykę) na całość działań literackich tego twórcy stanowi pomyłkę metodologiczną. Utwory powstające pod patronatem retoryki stawiają sobie cel impresywny, bo taki jest ich punkt wyjścia i grunt. W podejściu Nowaka-Dłużewskiego widać kilka warstw. Zgodzić się należy ze stwierdzeniem, że nie oczekujemy od Kochanowskiego rozumowego formułowania i systematyzowania programu politycznego. Nie na to też zapewne liczyli ci, w których imieniu zabierał głos (a były to podmioty różne: od mecenasów aż po cały naród). Prawdą jest też, że oczekiwano trafnego, udanego kształtu literackiego dla ważnych w danym momencie przesłań. Nie były nimi jednak „szczerze przeżycia” i „uczucia polityczne”. W retoryce uczucia bywają one zamierzonym narzędziem perswazji, nigdy jednak ich wyrażenie, ich „siła i prawda” nie są celem. Poza tym, czy w ogóle istnieje coś takiego jak „uczucia polityczne”? Przywiązanie do interesu publicznego, szeroko rozumiany patriotyzm – to przecież przekonania, a więc twory rozumu (podszyte, co prawda, uczuciem, ale na kanwie intelektualnej). Motywacja patriotyczna, myślenie kategoriami wspólnego dobra obecne jest w tle każdej wypowiedzi obywatelskiej Kochanowskiego, co nie wyklucza jednak każdorazowo przynależności lub choćby poczucia wspólnoty z jakąś konkretną orientacją polityczną. Wręcz przeciwnie, żadne działanie na rzecz dobra społecznego nie mogło zaistnieć w pięknoduchowskiej próżni, każde wymagało konkretów i osadzenia w grupie sprawczej. Rolą literatury w takich wypadkach nie jest wyrażanie uczuć twórcy, lecz zaszczepienie przekonań i uczuć w odbiorcach. Kryterium wartości utworu pojmowanego jako obywatelski staje się jego skuteczność. Osobno należy rozważyć zagadnienie subiektywnie i obiektywnie pojmowanej racji propagowanych poglądów. Po pierwsze więc – czy działania, do których dany utwór zachęcał, postrzegane były przez twórcę jako zgodne z rzeczywistym interesem wspólnoty (zawsze głośno deklarowanym); po drugie zaś – czy to rozumienie było słuszne.

Takiego specyficznego spojrzenia domagają się utwory obywatelskie Kochanowskiego, ważne w jego dorobku, czego dowodzi już sam ich przegląd. Towarzyszyć nam musi świadomość, że poeta-liryk, szukając narzędzia ekspresji, sięga po pióro zdolne oddać jego „czułe nocy”, poeta-retor zaś potrzebuje dla zamierzonej impresji całkowicie odmiennego narzędzia, bo nie „świercze” są tu słuchaczami. Pytamy więc w tym wypadku o mądrość, skuteczność (równoznaczną tu z pięknem) i wreszcie o uczciwość perswazyjną.

Godzi się tu przywołać późniejsze o kilka dekad uwagi Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, przenikliwego teoretyka literatury, dla którego materiał badawczy stanowiła między innymi twórczość Kochanowskiego. Oto jak „sarmacki Horacy” postrzegał różnicę między poezją a wymową, oddając chwałę tej pierwszej:

Jeden tylko poeta nigdy nie kłamie, bo choćby mówił coś, co nie zgadza się z prawdą, to przecież nie mówi tego w tym zamiarze, aby mu wierzone, lecz aby dzieło jego czytano jako doskonały wyraz pewnej koncepcji i aby z poznanych szczegółów wnioskowano o głębszej prawdzie [...].

Dzieła wymowy związane są przeważnie z pewnym określonym miejscem, osobą, okolicznościami, czasem. Gdy one przestają być aktualne, znika także najczęściej celowość danych dzieł, które dlatego z istoty swojej są śmiertelne.

[...] zadanie poety stoi na pograniczu wszechmocy bogów, która stwarza rzeczywistość: „Jest bóg we mnie, z jego natchnienia ja śpiewam”. Dlatego boską częścią nazywano to, co człowieka czyni zdolnym do poezji, a ludzką to, co do krasomówstwa³⁶.

Utwory obywatelskie Kochanowskiego rozpięte są między liryką a retoryką, przy czym konkretne elementy tego zbioru zajmują różne miejsca na osi, która łączy, a jednocześnie dystansuje od siebie, owe dwie sztuki. Niektóre teksty lokują się bliżej „poezji”, inne zaś skłaniają się raczej ku „wymowie”. W niniejszym oglądzie uwaga poświęcona poszczególnym dziełom nie będzie równa, gdyż ostrość widzenia nakierowana jest tu z pełną świadomością na wpisany w utwory wykład racji. Siłą rzeczy dziełka bliższe liryce – których podstawową rację bytu stanowiła ekspresja, a perswazja lokowała się w nich na marginesie – odsunięte zostają, niezależnie od ich piękna, na dalszy plan. Niektóre z utworów obecnych w zestawieniu pojawiają się w analizach śladowo, jako sygnał, a kilkanaście z nich pozostanie tylko tytułami w wykazie. Odzwierciedlają one bowiem profil obywatelski, ale dla większej zwartości wywodu, w ramach subiektywnego wyboru, nie uzyskają bliższego omówienia.

³⁶ M. K. Sarbiewski, *O poezji doskonałej, czyli Wergiliusz i Homer* (I. 3. 3; I. 3. 4; I. 3. 7), przeł. M. Plezia, oprac. S. Skimina, Wrocław 1954, s. 29, 31. U Sarbiewskiego pojęcie „poezji” absolutnie nie jest tożsame z „liryką”, ale przywołane tu skonstrastowanie rodzajów działalności literackiej doskonale odpowiada napięciu obecnemu w utworach obywatelskich Kochanowskiego. Sugestię przytoczenia poglądów Sarbiewskiego zawdzięczam Marii Barłowskiej, za co składam wyrazy wdzięczności.

I. Pojęcie obywatela Rzeczypospolitej w XVI wieku

By móc właściwie zrozumieć postawę Kochanowskiego w stosunku do spraw obywatelskich, rozpoznać należy funkcjonujące ówczesne poglądy. Łatwo byłoby popaść w błąd anachronizmu, gdybyśmy słowom, będącym przecież dla poety jedy-
nymi (oczywiście oprócz czynów) narzędziami wyrażania przekonań, przypisywali
znaczenia w sposób dowolny, według tego co nam się wydaje, że znaczyły. Przyjrzeć
się należy zarówno językowi renesansowej „obywatelskości”, jak i poglądom wyła-
niającym się z za tego języka.

„Polska szkoła” teorii państwa¹ ukształtowała się w dużej mierze w związku z od-
nowieniem Akademii Krakowskiej, skutkującym między innymi rozkwitem nauk
społecznych. W ciągu XV wieku i w pierwszej połowie XVI stulecia powstało wiele
dzieł związanych z tym kręgiem. Były to komentarze do *Polityki* Arystotelesa (dwa
anonimowe i jeden Pawła z Worczyna), kazania i mowy profesorów (Stanisława ze
Skarbimierza, Łukasza z Wielkiego Koźmina), rozprawy wokół konfliktu polsko-krzy-
żackiego (Pawła Włodkowica, Macieja z Raciąża, Mikołaja Tempelfelda) oraz traktaty
polityczno-prawne (Stanisława z Dąbrówki, Stanisława Zaborowskiego).

Odmienność polskiego arystotelizmu XV-wiecznego wobec źródła polegała na
odwróceniu hierarchii ważności. U greckiego filozofa normy prawidłowego funkcyj-
nowania państwa stały ponad zasadami życia społecznego, w Polsce zaś polityka była
nauką właśnie o funkcjonowaniu społeczeństwa, nie zaś o metodach sprawowania
władzy. *Civitas* rozumiano jako wspólnotę obywateli.

¹ Tezy składające się na tę teorię przywołane za podstawowymi, uznanymi w badaniach historyków
ustaleniami, które zostały ujęte w H. Litwin, *W poszukiwaniu rodowodu demokracji szlacheckiej. Polska
myśl polityczna w piśmiennictwie XV i początków XVI wieku*, [w:] *Między monarchią a demokracją. Studia
z dziejów Polski X–XVIII wieku*, red. A. Sucheni-Grabowska, M. Żaryn, Warszawa 1994, s. 13–53.

Wspólne idee naszych wczesnorennesansowych myślicieli (wspierające się przede wszystkim na gruncie tomistycznego arystotelizmu i kanonistyki, w mniejszym stopniu augustynizmu, a niemal wcale – nominalizmu i koncyliaryzmu) to:

- ∨ upatrywanie genezy państwa w umowie społecznej,
- ∨ koncepcja króla jako wybrańca obywateli („wzięty do królestwa”² z przyczyn pragmatycznych),
- ∨ przekonanie o suwerenności prawa w państwie (*leges* – ogół praw, zwłaszcza stanowionych i zwyczajowych, niepozostających jednak w sprzeczności z boskimi i naturalnymi),
- ∨ podporządkowanie władcy prawu, które stanowi *frenum* dla władzy (podmiotem władzy jest społeczność),
- ∨ służebność państwa wobec społeczeństwa i jego „wspólnego pożytku”³ (przede wszystkim dla zapewnienia ładu i sprawiedliwości; przy pojmowaniu wewnętrznych zadań państwa jako ważniejszych niż potęga zbrojna i ekspansja zewnętrzna).

Przysięgę koronacyjną rozumiano jako odnowienie umowy społecznej, znak wyższości społeczności i prawa nad władcą. Wszelkim decyzjom króla stawiano wymóg zgodności z prawem pospolitym (*ius commune*). Łamanie praw przez monarchę zwalniać miało poddanych z posłuszeństwa, a nawet zezwalać na opór.

Myśl polityczna czasów Kochanowskiego⁴ niemal w całości respektowała wytworzone przez poprzedników kanony myślenia o państwie. Nie musiało to wynikać z bezpośredniej znajomości ich dzieł (choć niektóre czytywano), trwała bowiem uformowana tradycja prawno-polityczna. Przekonania dotyczące pozycji króla podlegały jednak w ciągu XVI wieku pewnym zmianom akcentów. Odbyło się to w czasie obfitującego w ważne wydarzenia, takie jak rokosz lwowski (1538), ruch egzekucyjny, unia polsko-litewska, artykuły henrykowskie i doświadczenia trzech kolejnych elekcji (1573, 1575 i 1587). Monarcha z rodu Jagiellonów, mimo iż zasiadał na tronie elekcyjnym, otoczony był charyzmatem gwarantowanym przez sakralność koronacji. Równoległe najwyższym autorytetem cieszyło się prawo, zapewniające każdemu stanowi ramy wolności, określonej przez normy i zwyczaje, a także poczucie trwałości i zakorzenienia. Rozumiano, że prawa króla (na przykład sądownictwo) są jednocześnie jego obowiązками. Pod koniec stulecia charyzma pozostała przy samej instytucji monarchii (niekoniecznie w równym stopniu obejmując osobę króla), a prerogatywy władcy coraz bardziej ujmowano w kategoriach powinności. Nadrzędnym celem twórców prawa, ze względu na cudzoziemców zasiadających na tronie polskim, stało się zagwarantowanie trwałości i jakości działania parlamentu. Podnoszono więc powagę Senatu i rady kró-

² S. Zaborowski, *Tractatus de natura iurium et bonorum regis...*, cyt. za: H. Litwin, dz. cyt., s. 29.

³ Stanisław ze Skarbimierza, *Sermones sapientiales* (II 277; 91), za: H. Litwin, dz. cyt., s. 19.

⁴ Tezy składające się na tę teorię przywołane za podstawowymi, uznanymi w badaniach historyków ustaleniami, ujętymi w A. Sucheni-Grabowska, *Obowiązki i prawa królów polskich w opiniach pisarzy epoki Odrodzenia*, [w:] *Między monarchią a demokracją...*, s. 54–115.

lewskiej jako moderatorów decyzji władcy, podkreślano i uszczegółowiano uprawnienia sejmu, nakazano zwoływanie sejmów co dwa lata (obowiązkowo także sejmików przedsejmowych), domagano się szacunku dla reguł dotyczących rozdawnictwa dóbr domeny monarszej, a także dla elekcji oraz zasad *nihil novi* i *neminem captivabimus*. Sądownictwo – po reformie za czasów Batorego – w dużej części przejęte zostało z rąk króla przez Trybunały, a w zakresie pozostającym w kompetencji monarchy domagano się osobistego „czynienia sprawiedliwości”, i to koniecznie przy uczestnictwie senatorów.

Historycy staropolskiej myśli politycznej⁵ zgodnie podkreślają, że I Rzeczpospolitą charakteryzował tzw. ustrój mieszany, a europejskie przekonanie o jego doskonałości wywiedzione zostało z poglądów Arystotelesa, rozwiniętych przez Rzymian. Arystoteles, przeciwstawiając się idei jedności Platona (wyrażonej w *Państwie*), wielokrotnie w swej *Polityce* podkreślał zróżnicowanie wewnętrzne jako immanentną cechę państwa⁶. Wpływy jego myśli, jak to już zaznaczono, były wśród polskich teoretyków znacznie silniejsze niż poglądów Platona⁷.

Ówczesne przekonanie o efektywności takiego ustroju doskonale odzwierciedla sąd Machiavellego na temat fortunności funkcjonującego u Rzymian zmieszania monarchii, arystokracji i demokracji, jako że „przy połączeniu w obrębie jednego państwa władzy księcia, możnych i ludu siły te pilnują się wzajemnie”. Pisał on także, iż naturalną i korzystną dla Rzymu sprawą było manifestowanie się sporów między ludem a senatem; Machiavelli postrzegał je jako „niedogodność, bez której niepodobna osiągnąć rzymskiej wielkości”⁸. Znajomość idei florentczyka w Polsce – za pośrednictwem naszych studentów w Italii i dworu królowej Bony – była dość szeroka, zarówno w kręgu władców i polityków (Zygmunt August, Jan Zamojski), jak również pisarzy (Krzysztof Warszawicki, Wawrzyniec Goślicki). Jednocześnie wiedza ta była raczej powierzchowna; Machiavelli uchodził za propagatora absolutyzmu⁹.

⁵ S. Ochmann, *Rzeczpospolita jako monarchia mixta – dylematy wolności i władzy*, [w:] *Kultura. Polityka. Demokracja. Studia ofiarowane Profesorowi Jaremie Maciszewskiemu w sześćdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, Warszawa 1990, s. 264–278; E. Opaliński, *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652*, Warszawa 1995; J. Ekes, *Trójpodział władzy i zgoda wszystkich. Naczelne zasady „ustroju mieszanego” w staropolskiej refleksji politycznej*, Siedlce 2001. Także Władysław Czapliński i Jarema Maciszewski wyznawali ten pogląd (według relacji Ekesa, dz. cyt., s. 12).

⁶ Arystoteles, *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz, Wrocław 2005, np. II, 1, 4; IV, 7, 6.

⁷ Inspiracje arystotelesowskie u Modrzewskiego wydobyl W. Voisé, *Oryginalność i wtórność myśli Frycza Modrzewskiego*, [w:] *Andrzej Frycz Modrzewski i problemy kultury polskiego Odrodzenia*, red. T. Bieńkowski, Wrocław 1974, s. 41–44; oczywisty jest ich wpływ na Orzechowskiego (symbolicznie uzewnętrzniający się choćby w tytule dzieła *Policyja...*, jako adaptacji nazwy *politeia*) i w jakiejś mierze na wszystkich teoretyków, ponieważ stanowiły one ówczesne dobro wspólne.

⁸ N. Machiavelli, *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza*, przeł. zespół, [w:] tenże, *Wybór pism*, wyd. K. Żaboklicki, Warszawa 1972, s. 244, 257 (na odpowiedniość poglądów Machiavellego wobec warunków polskich zwraca uwagę J. Ekes, dz. cyt., s. 8, 10).

⁹ J. Malarczyk, *Machiavelli w Polsce*, [w:] *Niccolò Machiavelli. Paradoksy losów doktryny*, red. A. Tomasiak-Brzost, Warszawa 1973, s. 167–170.

Badacz polskiej renesansowej myśli politycznej, Janusz Ekles dowodnie potwierdza funkcjonowanie w Europie, także w Polsce, dwu żelaznych podstaw ustrojowych:

Obok [...] zasady zrównoważonego trójpodziału władzy jako naczelnej zasady strukturalnej ustroju mieszanego, jako jego naczelna zasada proceduralna jawi się zasada Zgody wszystkich [...] podmiotów ten ustroj tworzących¹⁰.

Teza powyższa wspiera się na jednolitych opiniach wielu ówczesnych myślicieli europejskich. Środowisko polskie reprezentowane jest tu licznie i doborowo, a także – co interesujące – często przez przedstawicieli przeciwnych opcji politycznych. Znajdują się w tym gronie między innymi: Andrzej Frycz Modrzewski, Stanisław Orzechowski, Wawrzyniec Goślicki, prymas Stanisław Karnkowski, sekretarz Batorego Jan Krasieński, Świętosław Orzelski, Jan Zamojski, anonimowi publicyści rokосу Zebrzydowskiego, Piotr Skarga, prymas Wojciech Baranowski, marszałek wielki koronny Mikołaj Wolski, Szymon Starowolski, Sebastian Petrycy z Pilzna, Bartłomiej Keckermann, Jerzy Ossoliński, Jakub Sobieski. Mamy tu pełną paletę poglądów, ale w sprawie ustroju mieszanego – zadziwiająca zgodność.

Dodać należy, że chodziło o trójpodział podmiotowy, funkcjonowały bowiem trzy podmioty władzy: monarchiczny, arystokratyczny (tożsamy z Senatem) i demokratyczny (uosabiany przez rycerstwo). Dostrzegano także, w ślad za Arystotelesem, trójpodział przedmiotowy:

Wszystkie ustroje mają trzy części składowe [...]. Jedną z tych trzech części jest czynnik obradujący nad sprawami państwowymi, drugą czynnik rządzący (wchodzi przy tym w rachubę, jakie winny być urzędy, jaki ich zakres władzy i jaki sposób ich obsadzania), trzecią zaś czynnik sądzący¹¹.

W koncepcji ustroju mieszanego istotniejszy był jednak trójpodział podmiotowy, a w samym centrum tej koncepcji, jako jej cenne jądro, tkwiło zrównoważenie owych trzech podmiotów rządzących. Metafora władzy w Rzeczypospolitej jako wagi, na której „ważkach” (szalkach) spoczywają: „majestat monarchy” (na jednej) i „demokracja – wolność narodu” (na drugiej), pochodzi spod pióra świętego człowieka, wówczas kasztelana poznańskiego, Jana Ostroroga, a wyrażona została w wotum sejmowym w 1605 roku. Obszerna, rozbudowana przenośnia świetnie oddaje ówczesne pojmowanie trzech sił, świadomość konieczności ich równowagi, a także rolę zgody w tym chwiejnym układzie. Na początek postulat równowagi:

[...] aby ani monarcha narodu nie oprymował, wolność narodu nie była urażona, ani majestat władcy urazu nie wzięt, bo jeśli wolność uraz weźmie, król szwankować musi. Zaś jeśli majestat władcy nieuszanowany będzie, rozruch wielki, bo zaraz naród na Pana, Pan na poddanego przeciwne rozumienie mieć będzie. A gdzie się takowa dysydencja zawęźmie, tam dobrego końca trudno się spodziewać. Żeby tedy z tych wałek jedna drugą nie przeważała, pręt te wałki ma trzymać, a ten pręt nic innego, tylko senatorowie. Za radą ich i Pan na wadze swej i na majestacie swym ma siedzieć bezpiecznie, i z drugiej strony

¹⁰ J. Ekles, dz. cyt., s. 11.

¹¹ Arystoteles, dz. cyt., IV, 11, 1.